3.

Nr. 222 (1694). Warszawa, Sroda 16 Sierpnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1400.—
Bez odnoszenia „ 1250.—
Na prowincji miesięcz. „ 1400.—
Zagranicą „ 2250.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi „ 65
zwyczajne „ 65
drobne za jeden wyraz „ 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokość 1 milimetr
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 1/3 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-79, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy 50 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Ententa zachwiana.

Zerwanie konferencji londyńskiej.—Odjazd delegacji francuskiej.

Eilvese, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Radjo o godz. 11. Reuter donosi, że konferencja londyńska, dotycząca kwestji odszkodowań niemieckich, została zerwana.

POINCARE OPUŚCIŁ LONDYN.

Eilvese, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Radjo godz. 11. Poincare porozumiał się wczoraj telegraficznie z Millerandem co do odbycia w dniu 16 b. m. nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów, dzisiaj zaś wyjechał do Paryża.

Londyn, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Havas. Dzisiaj rano prezydent Poincare złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, poczem o godzinie 11-ej rano opuścił Londyn wraz z delegacją francuską. Równocześnie też odjechała delegacja belgijska z prezydentem Theunisem na czele.

PRZYCZYNĄ ZERWANIA — ODRZUCENIE PROPOZYCJI FRANCUSKICH PRZEZ LLOYD GEORGEA.

Londyn, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Havas. Na wczorajszem posiedzeniu szefów delegacji Poincare, wobec nadal trwającej różnicy poglądów delegacji, zaproponował odroczenie powzięcia decyzji w sprawie moratorjum na podstawie formuły następującej:

Ponieważ osiągnięcie układu zdaje się być niemożliwem. wobec tego rozstrzygnięciem najbardziej sprzyjającem utrzymaniu porozumienia i wykonywaniu regulaminu traktatu byłoby odmówienie Niemcom wszelkiego rodzaju moratorjum w odniesieniu do trzech najbliższych rat miesięcznych, to jest sierpniowej, wrześniowej i październikowej, oraz nieprzyjmowanie chwilowo jeszcze żadnej decyzji co do raty listopadowej i następnych; rata z dnia 15 b. m. byłaby odroczona do dnia 31 z powodu opóźnienia na skutek narad londyńskich, powzięcia decyzji przez komisję odszkodowań; pozostaje samo przez się zrozumiałem, że w razie nieuiszczenia przez Niemcy którejkolwiek z trzech najbliższych rat, komisja odszkodowań stwierdziłaby fakt uchybienia ze strony Niemiec przyjętym zobowiązaniom. Poczynając od dnia dzisiejszego sprzymierzeni rozpoczęliby stosowanie szeregu takich środków kontroli, co do których zgoda została osiągnięta. Następna konferencja międzysojusznicza miałaby się odbyć na początku listopada w celu zbadania sprawy przygotowania pożyczki międzynarodowej dla Niemiec oraz sprawy długów międzysojuszniczych

Powyższa propozycja prezydenta Poincarego została odrzucona przez Lloyd Georgea, który z kolei zaproponował udzielenie Niemcom niezwłocznie moratorjum trzymiesięcznego. Poincare odpowiedział na to formalnem oświadczeniem, że w takim razie musiałby uzyskać zgodę na zaprowadzenie kontroli nad niemieckiemi kopalniami rządowemi i domenami leśnemi.

W ten sposób zgody nie osiągnięto, pomimo ducha najwyższego pojednania, ujawnionego przez prezydenta Poincarego w jego propozycji odroczenia decyzji.

APROBATA STANOWISKA LLOYD GEORGEA.

Londyn, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Havas. Jak donosi „Daily Telegraph" angielska rada ministrów na ostatniem posiedzeniu ponownie wyraziła aprobatę co do linji postępowania, jakiej trzymał się premjer angielski na konferencji londyńskiej.

DZIŚ ZBIERA SIĘ GABINET FRANCUSKI.

Wiedeń, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Jak donoszą z Paryża, gabinet francuski zbierze się w środę celem omówienia sytuacji, wywołanej przez zerwanie konferencji. Obecnie po zebraniu konferencji francuski i belgijski członkowie komisji odszkodowań będą głosowali przeciwko moratorjum. Na środowem posiedzeniu gabinetu francuskiego mają być powzięte bardzo ważne decyzje co do Niemiec. Gabinet ma podobno uchwalić sankcje karne.

Urzędowy komunikat francuski.

Londyn, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Agencja Havasa ma możność podania następujących szczegółów co do stanowiska oficjalnego, zajętego przez delegację francuską w ostatnim okresie konferencji londyńskiej.

Zasady postępowania Francji.

Delegacja francuska złożyła wielokrotne dowody swej cierpliwości i umiarkowania, od samego początku narad londyńskich, przypominając przytem nieustannie szczególne położenie Francji, jej dziesięć departamentów, spustoszonych przez wojnę i jej olbrzymie ofiary na ołtarzu wspólnej sprawy sprzymierzonych, ofiary większe od ofiar sojuszniczych. Ponieważ stale odmawiano Francji prawa pierwszeństwa w otrzymaniu odszkodowań, to mogła ona mieć nadzieję przynajmniej na to, że zaspokojenie jej wierzytelności w stosunku do Niemiec będzie jej zagwarantowane, przynajmniej poczynając od dnia 1 maja 1921 roku w ramach ustalonego planu wypłat.

Niemcy świadomie zabagniły sytuację.

Ale Niemcy z całą systematycznością przystąpiły do deprecjacji swojej waluty za pomocą coraz to nowych emisji we wzrastającym tempie aż do wysokości 10 miljardów marek miesięcznie, nie przestając równocześnie sprzedawać swej waluty za granicą w tymże celu, tak że również obieg waluty niemieckiej zagranicą osiągnął olbrzymie rozmiary, mianowicie 100 miljardów w miesiącu marcu r. b. Ogólny plan niemiecki zdaje się być bardzo prosty, zwłaszcza zważywszy, że nie mają one żadnych długów zagranicznych, podczas gdy długi Francji, Anglji i Włoch doszły do strasznych rozmiarów. Celem Niemiec jest doprowadzić do redukcji ciążących na nich odszkodowań w taki sposób, aby móc znowu, tak jak to było przed wojną, rozpocząć swój szybki pochód naprzód; konsekwentnie więc i z całym uporem Rzesza niemiecka uprawia politykę, prowadzącą do bankructwa w oczach Europy — tem się właśnie tłomaczy systematyczna deprecjacja marki niemieckiej. Rzesza niemiecka rujnuje swój kredyt zagranicą, a równocześnie chce zobowiązać mocarstwa sprzymierzone do rozwinięcia akcji pomocniczej na rzecz międzynarodowej pożyczki dla Niemiec: Niemcy spodziewają się, że pierwsza zagraniczna operacja kredytowa, jaka im będzie udostępniona, odbędzie się bez towarzyszących jej środków przymusowych i bez specjalnych gwarancji, a jeżeli ta operacja kredytowa przyniesie jakieś 20 miljardów marek dla spłaty odszkodowań, to będą one uważały, że zapłaciły i tak aż nadto. W rezultacie położenie Niemiec będzie lepsze od położenia narodów zwycięskich, ponieważ niemiecki dług zagraniczny będzie wtedy bardzo niewielki, podczas gdy przemysł niemiecki będzie całkowicie puszczony w ruch, co umożliwi Niemcom z krzywdą dla mocarstw sprzymierzonych odzyskać nietylko w Europie, ale i na całym świecie hegemonję ekonomiczną wyrwaną im przejściowo przez cztery lata wojny.

Program francuski. — Konieczność zastawów i kontroli nad finansami Niemiec.

Temu planowi niemieckiemu delegacja francuska chciała przeciwstawić program międzysojuszniczy nawskroś sprawiedliwy i racjonalny, polegający na tem, aby wpływy z wypłat niemieckich według przyjętego planu spłat użyć na zlikwidowanie międzysojuszniczych długów wojennych. Niestety ostatnia nota angielska staje wpoprzek tej inicjatywie francuskiej.

Delegacja francuska sądziła i w dalszym ciągu sądzi, że, aby pokrzyżować manewry niemieckie, *sprzymierzeńcy winni zmusić Niemców do przywrócenia normalnej sytuacji finansowej, a w tym celu przedewszystkiem wziąć jakieś zastawy realne, a z drugiej strony zorganizować skuteczą kontrolę.* Komisja odszkodowań powinna więc mówiąc logicznie i zgodnie ze słusznością, stwierdzić umyślne ze strony Niemiec uchybienie przyjętych zobowiązań; ale i tutaj Francja znajduje się również w obliczu złożonego zawczasu oświadczenia publicznego Lloyd Georga, zapewniającego, że moratorjum jest dla Niemiec bezwzględnie konieczne. To oświadczenie, podobnie jak oświadczenie w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów było aktem samodzielnej inicjatywy, powziętym przez Anglję z całą niezależnością i z całą pełnią swobody. Francja przeciw obu tym oświadczeniom nie protestowała, rozumiejąc, że istniejący pomiędzy sprzymierzonymi stosunek ścisłego porozumienia, oznaczający utrzymywanie stałych i serdecznych stosunków, nie wymaga jednak wyzbywania się z tej lub innej strony swej niezależności. Kwestja udzielenia moratorjum stała się w ten sposób niejako już implicite rozwiązaną wbrew opinji delegacji francuskiej jeszcze przed jej przybyciem do Londynu. Pozatem, zdaniem Francji, moratorjum jest decyzją jedynie negatywną i samo przez się nie może mieć wcale dobroczynnego wpływu ani na przywrócenie równowagi Niemiec, ani na odbudowę Europy. Cała ta akcja byłaby bezpłodna i zdana na łaskę losu, o ileby nie przystąpiono równocześnie do uregulowania długów międzysojuszniczych i do przygotowania racjonalnych operacji kredytowych. Gabinet francuski nie mógł zgodzić się na moratorjum bez równoczesnego uzyskania nowych zastawów produktywnych. Kolejno po trzykroć, mianowicie dn. 27 lipca i 3 i 12 sierpnia rząd francuski stwierdzał swój pogląd, że Niemcy są w całości odpowiedzialne za swą obecną niewypłacalność. I rząd angielski uznawał ten pogląd formalnie, jak to widać zresztą nawet i ze wstępu do ostatnich kontrpropozycji angielskich. Podobna oświadczenia powinnby, logicznie biorąc, doprowadzić do stwierdzenia uchybienia ze strony Niemiec, zezwalającego każdemu ze sprzymierzonych na przedsięwzięcie niezbędnych sankcji. Francja jednakże ograniczyła się skromniejszem żądaniem, nalegając mianowicie, aby udzielenie moratorjum uzależnić jedynie od wzięcia przez sprzymierzonych w zastaw pewnych kategorji własności skarbu niemieckiego, mogących być źródłem natychmiastowych wpływów w gotówce. Żądaniu delegacji francuskiej, dotyczącemu zaprowadzenia środków kontroli, przy jednoczesnem uzdrowieniu finansów niemieckich mniej więcej uczyniono zadość.

Anglja a sprawa gwarancji.

Natomiast *w sprawie gwarancji delegacja francuska spotkała się ze strony Anglji z opozycją nie do przezwyciężenia.* Podczas gdy Francja wzamian za udzielenie moratorjum żądała, aby Niemcy oddały sprzymierzonym w charakterze zastawu pewne kategorje swej własności, mogące dawać dochody najpierw w markach papierowych, a potem w markach złotych, kontrpropozycje angielskie nie wspominały o zastawach, a tem mniej o zastawach produktywnych, mówiły natomiast wyłącznie o pewnego rodzaju gwarancjach, przeznaczonych do zapobieżenia ponawianiu się popełnianych dotychczas nadużyć. Anglja odrzuciła również żądanie Francji, dotyczące przywrócenia granicy celnej nad Renem i wokół okręgu Ruhry oraz żądanie wzięcia udziału przez sprzymierzonych w przemyśle niemieckim, zwłaszcza w niektórych jego gałęziach, mianowicie w tych, które mogą być używane w celach wojennych, jak naprzykład w fabrykach barwników i w fabrykach samolotów. Co się tyczy kontroli nad kopalniami państwowemi i domenami leśnemi, to wszelkie usiłowania pojednawcze rozbiły się o opozycję ze strony Anglji, przyczem różnice poglądów były aż tak wielkie, że premjer angielski wystąpił z propozycją oddania tej kwestji pod obrady Ligi Narodów. Poincare jednak odrzucił tę propozycję, stwierdzając, że instytucja ta nie jest przeznaczona do interpretacji traktatu wersalskiego, zwłaszcza w sprawie odszkodowań.

Różnica zapatrywań na moratorjum.

Niemożność osiągnięcia zgody zaznaczyła się również co do art. 10-go kontrpropozycji angielskich, żądającego udzielenia Niemcom natychmiast moratorjum bez żadnych zastawów i to na przeciąg czasu nietylko do dnia 31 grudnia r. b. ale nawet i na rok następny. Francja w równym stopniu jak i inni sojusznicy pragnie, aby Niemcy możliwie jaknajprędzej były w możności zawarcia umowy o pożyczce zagranicznej, której znaczna część poszłaby na odszkodowanie; ale aby dojść do takiego stanu rzeczy, należy uprzednio przeprowadzić uzdrowienie finansów niemieckich, przyczem należy tego dokonać raczej za pomocą różnych środków kontroli, aniżeli za pomocą udzielenia moratorjum. Nie sposób zresztą przez udzielenie moratorjum przesądzać o ogólnem uregulowaniu kwestji odszkodowań, albowiem to ogólne uregulowanie sprawy odszkodowań jest ściśle związane z kwestją długów międzysojuszniczych, wobec zaś niemożności przystąpienia do obrad w kwestji długów międzysojuszniczych, wobec opozycji angielskiej, wobec odłożenia całej tej kwestji na później delegacja francuska nie mogła się też zgodzić na wiązanie jej rąk w sprawie odszkodowań. *Ostatecznie rząd francuski oświadczył, że nie może zgodzić się na moratorjum do 31 grudnia bez otrzymania dostatecznych zastawów,* że jest natomiast gotów przystąpić możliwie jaknajprędzej do rozpatrywania kwestji długów międzynarodowych i do ich likwidacji przy równoczesnem wynalezieniu środków zaradczych

przeciwko ewentualnemu kryzysowi walutowemu i innym niedomaganiom gospodarczym. W oczekiwaniu mających później nastąpić decyzji rząd niemiecki musiałby jednak uiszczać raty odszkodowawcze w wysokości 50 miljonów marek miesięcznie jak też i należności w urzędach kompensacyjnych. W końcu Poincare odmówił przyłączenia się do jakiejkolwiek wspólnej decyzji konferencji, nawet i do decyzji o odesłaniu całej sprawy do komisji odszkodowań, oświadczając równocześnie, że rząd francuski zastanowi się nad sytuacją, rezerwując sobie w każdym razie całkowitą swobodę działania.

Francja a sprawa zerwania sojuszu.

Co się tyczy głosów, mówiących o zerwaniu sojuszu, to *prezydent Poincare uważał za stosowne stwierdzić, że gotów byłby wszystko uczynić w celu zapobieżenia temu nieszczęściu, wszystko z wyjątkiem poświęcenia najistotniejszych interesów Francji.* Premjer francuski dodał przytem, że więcej niż ktokolwiek inny jest on przywiązany do idei przyjaźni francusko - angielskiej, i przypomniał, że w ciągu 35 lat swej karjery politycznej zawsze tę ideę popierał i osobiście w życiu stosował, a przypuszcza nawet, że w niemałym stopniu przyczynił się osobiście do zacieśnienia tej przyjaźni zarówno w roku 1912-ym, gdy był prezydentem ministrów i gdy miała miejsce pamiętna wymiana korespondencji pomiędzy lordem Greyem a Cambonem, jak i następnie w latach wojny, gdy był prezydentem rzeczypospolitej. *Zerwanie pomiędzy Anglją i Francji* — oświadczył dalej premjer francuski — *byłoby wielkiem nieszczęściem, jednakże jeszcze większem nieszczęściem byłoby wzajemne uczucie nieprzyjaźni pomiędzy obu narodami.* Gdyby Francja odczuwała, że w żywotnej dla niej sprawie Anglja nie daje jej swobody w obronie swych praw, gdyby Francja widziała, że chce się ją skazać na przymusowe uprawianie polityki ustawicznych ustępstw, byłoby to dla niej źródłem głębokiego smutku i okrutnego rozczarowania.

W końcu Poincare zaznaczył, że odpycha od siebie wszystkie tego rodzaju smutne przypuszczenia, i dał wyraz swemu przeświadczeniu, że skoro nie udało się osiągnąć zgody w kwestji odszkodowań, to jest w tej kwestji, w której Francji bezsprzecznie należy się głos decydujący, albowiem jej wierzytelności stanowią więcej, niż połowę ogółu wierzytelności sprzymierzonych, — to jednak w każdym razie będzie uznane za naturalne i samo przez się zrozumiałe, iż *obecnie Francja będzie starała się bronić swych finansów, a przedewszystkiem uniknąć własnej ruiny.*

Sprawa moratorjum dla Niemiec.

SWOBODA DZIAŁANIA W SPRAWIE MORATORJUM.

Londyn, 15 sierpnia.—(P. A. T.). Wobec różnicy poglądów jaka się ujawniła na konferencji postanowiono zarezerwować dla każdego z sojuszników zupełną swobodę działania w sprawie moratorjum oraz w sprawie wysokości rat odszkodowawczych.

INSTRUKCJE POICAREGO DLA DELEGATA FRANCUSKIEGO W KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Havas. Francuska rada ministrów na posiedzeniu środowem w Paryżu zajmie się zbadaniem sytuacji, wytworzonej przez niedojście sprzymierzonych do porozumienia co do instrukcji, jakieby miały być dane przedstawicielom rządów w komisji odszkodowań w sprawie prośby Niemiec o moratorjum. Poincare ponownie udzieli delegatowi francuskiemu w komisji, Duboïs instrukcji, aby sprzeciwił się udzieleniu Niemcom moratorjum. Nie jest wykluczone, że i delegat belgijski otrzyma podobną instrukcję od swojego rządu. W ten sposób w razie dalszej opozycji ze strony delegatów angielskiego i włoskiego nastąpiłby w komisji równy podział głosów, wobec zaś nie brania udziału w komisji przez delegata amerykańskiego w charakterze urzędowym, głos Dubois, jako przewodniczącego komisji, przeważyłby szalę na korzyść decyzji, sprzyjającej utrzymaniu w mocy dotychczasowego planu wypłat niemieckich, przewidzianego w dniu 13 marca roku bież.

W każdym jednak razie rząd francuski zastanowiłby się niewątpliwie nad środkami ochronnemi, jakie należałoby przedsięwziąć w razie udzielenia Niemcom moratorjum przez komisję odszkodowań, albowiem obecnie rząd francuski nanowo odzyskał zupełną swobodę działania.

POSIEDZENIE KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Berlin, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Donoszą z Paryża: Angielski reprezentant w komisji reparacyjnej sir John Bradbury przybył do Paryża. Pierwsze posiedzenie komisji przewidziane jest w środę. Przybycie przedstawiciela Włoch i przedstawiciela Belgji oczekiwane jest jutro.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Konstantynopol, 15 sierpnia. — (P. A. T.). Wysocy komisarze koalicyjni odbyli posiedzenie, na którem dyskutowano sprawę zwołania przedwstępnej konferencji, poświęconej bliskiemu wschodowi. Jako ewentualne miejsce konferencji jest proponowana Wenecja.

Wiadomości telegraficzne.

— Faszyści w Medjolanie postanowili domagać się od rządu rozwiązania Izby, motywując to żądanie koniecznością obrony kraju przed niebezpiecznemi eksperymentami.

— Wczoraj przed południem odbyła się w Berlinie w urzędzie kanclerskim Rzeszy narada w sprawie odszkodowań i przypadającej na dz. 15 b. m. raty.

— Na posiedzeniu końcowem konferencji londyńskiej obradowano także nad położeniem Austrji i postanowiono przekazać prośbę austrjacką o subwencję finansową Lidze Narodów.

— Międzysojusznicza komisja w Nadrenji złożyła z urzędu z dniem 16 b. m. niemieckiego komisarza rządu, motywując swój krok niezdolnością jego pełnienia swoich obowiązków.

Kronika polityczna

NACZELNIK PAŃSTWA W WILNIE.

Drugi dzień pobytu w Wilnie Naczelnika Państwa poświęcony był całkowicie sprawom fachowo-wojskowym.

W godzinach południowych Naczelny Wódz przyjął wyższych dowódców, z którymi odbył dłuższą konferencję. Wczoraj Naczelnik Państwa w towarzystwie generała Jacyny udał się do Nowo - Wilejki, gdzie wziął udział w uroczystościach święta pułkowego 85 wileńskiego p. p. Mszę polową odprawił ks. biskup Bandurski. Po mszy odbył się przegląd oddziałów wojskowych, poczem w kasynie wydano na cześć Naczelnika Państwa śniadanie, w którem wzięli udział również generałowie Rydz - Smigły, Konarzewski, Rummel, Kaczyński, Grypsz, dowódcy pułków, przedstawiciel delegatu Rządu, oraz przedstawiciele miasta Wilna.

O godz. 17-ej Naczelnik Państwa powrócił do Wilna. Między 17-ą a 19-ą godziną przyjmował przedstawicieli wojskowości.

Dziś o godz. 10 m. 45 oczekiwany jest powrót Naczelnika Państwa do Warszawy.

Z życia partji.

Dzielnica Powązkowska. W środę dn. 16 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa Organizacja P. P. S. W środę dn. 16 bm. o godz. 7 i pół w lokalu dz. Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, odbędzie się zebranie Koła drukarzy.

Dzielnica Ochota. W środę dn. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 35, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. W środę dn. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne. Towarzysze stawcie się licznie.

Ruch zawodowy.

Zatarg dozoru cmentarnego z pracownikami. Dozór cmentarny na Powązkach wymówił w dniu 29 lipca wszystkim pracownikom cmentarnym miejsca od dn. 1 września, motywując wymówienia brakiem odpowiednich funduszów na utrzymanie pracowników. Wśród pracowników cmentarnych zapanowało z tego powodu wrzenie i zanosi się na bezrobocie, gdyż według twierdzeń pracowników, wymówienie nastąpiło z powodu zorganizowania się pracowników w związek zawodowy. Dozór chce więc usunąć pracowników etatowych i przyjąć ludzi na dniówkę.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 19.9° C., najniższa + 12.2° C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Przeważnie pochmurno, chłodniej, miejscami opady.

Tyfus plamisty w areszcie. W areszcie policyjnym przy rezerwie m. Warszawy, dokąd kierowani są wszyscy aresztowani, tranzlokowani z całej Rzeczypospolitej przez Warszawę do różnych miejscowości, zapanował tyfus plamisty, wskutek czego wszyscy etapem przesyłani przez Warszawę umieszczani są w aresztach komisarjatów II i XII.

WYPADKI.

TŁO DEFRAUDACJI W BANKU HANDLOWYM.

Dalsze dochodzenie policyjne w sprawie nadużyć w Banku Handlowym ujawniło przyczyny tych nadużyć. Źródło złego tkwi w pewnej grupie ludzi, znanych na bruku warszawskim, którzy całe życie nigdy nic nie robili, a jednak są bardzo bogaci. Podczas dochodzeń wszystkich wielkich nadużyć bądź w instytucjach prywatnych, bądź w urzędach państwowych, końce nici zawsze dochodziły do tej grupy ludzi. Ludźmi tymi są znani w Warszawie szulerzy karciani, związani niejako w rodzaj stowarzyszenia. Polują oni na wszystkich, kto zajmuje jakiekolwiek stanowisko bliskie kas, lub też mających wpływ na obroty kasowe. Słabi dają się wciągać, później giną marnie, tylko ta szajka nędzników żyje sobie spokojnie i buja dalej, łowiąc coraz nowe ofiary.

Do grupy tej należał także aresztowany w związku z nadużyciami w Banku Handlowym Weiss, który przed trzema laty był współwłaścicielem klubu szulerów karcianych przy ul. Hortensja 6. On pierwszy z owej szajki dostał się dopiero pod klucz, inni są dotychczas nietykalni, mimo, że niejedno życie ludzkie mają na swoich sumieniach. Zażywają nawet powagi, mając licznych i ustosunkowanych protektorów i umieją urabiać sobie przychylną opinję.

B. komisarz Rządu Amsz zrozumiał, że szajka ta jest bardzo groźną dla społeczeństwa. Jakkolwiek kluby szulerskie swego czasu pozamykano a samych szulerów tropiono energicznie, jednak tajne kluby karciane istnieją, a szulerzy w najlepsze z całym spokojem oddają się swemu fachowi. Wśród takich klubów zwraca uwagę przedewszystkiem tajny klub niejakiego P. przy ul. Kruczej nr. 9, gdzie urządzono t. zw. „złote stoliki", specjalnie dla miljonerów. Najmniejszą stawką w tym klubie jest miljon marek. Właściciel tego lokalu, b. sztoner jednego z zamkniętych klubów, jest miljonowym bogaczem. Nic dziwnego, jedna noc daje mu więcej niż miljon marek zysku. Do tej właśnie szajki dostał się Rulski, wciągnięty przez Weissa i dlatego potrzebne mu były pieniądze, które zdobywał drogą malwersacji. Takich Rulskich jest jeszcze w Warszawie dużo, którzy prędzej czy później los Rulskiego podzielić muszą. Inna rzecz, czy wszyscy Weissowie dostaną się pod klucz. Oni są zawsze sprytniejsi. To też przyjaciele Weissa opowiadają sobie w Warszawie, że zgubiła go nieostrożność.

Kabaret, mający wkrótce powstać w Warszawie z inicjatywy Weissa, do czego wciągnięto także Rulskiego, miał być dalszym ciągiem działalności tej szajki. A projekty zakrojone były bardzo szeroko. 40 kucharzy, 60 kelnerów miało obsługiwać gości. Złożono już 360 ofert, a przy każdej ofercie 150,000 mk. kaucji. Dziś cała ta impreza do skutku nie dojdzie.

Szczęściem dla Banku Handlowego, objekty wartościowe należące do Weissa, a obecnie zaaresztowane, przedstawiają sobą poważne sumy, które pokrywają znaczną część kwoty zdefraudowanej. Powiadają, że brak do całkowitego pokrycia będzie tylko około 50 miljonów.

(m) **Policjant pod samochodem.** Wyskakując z tramwaju linji „Okólnej" przed domem nr. 68 przy ul. Złotej, Józef Markowski, posterunkowy 5-go komisarjatu kolejowego, dostał się pod idący z przeciwnej strony samochód osobowy nr. 1185, prowadzony przez szofera Włodzimierza Zagórskiego (Twarda nr. 60). Markowskiego tymże samochodem przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie lekarz dyżurny stwierdził złamanie prawej goleni w kostkach.

(m) **Udaremnienie kilkomiljonowej kradzieży.** Na terytorjum stacji towarowej wileńskiej kilku opryszków zerwało plomby i otworzyło wagon towarowy, napełniony manufakturą, usiłując zrabować 7 bel sukna, wartości kilku miljonów marek. Spłoszeni przez policjantów rabusie zbiegli, porzucając łup w całości.

(m) **Ostrożnie przed „szopenfeldziarzami".** Do sklepu galanteryjnego Adama Pawłowskiego przy ul. Podwale nr. 12, przyszła jakaś kobieta w celu jakoby kupna różnych drobiazgów. Skorzystawszy z chwilowej nieobecności właściciela, „klijentka" skradła z szuflady w ladzie sklepowej 3 pierścionki złote z brylantami i innemi drogiemi kamieniami, ogólnej wartości 500,000 mk. Kradzież spostrzegł Pawłowski dopiero po wyjściu „szopenfeldziarki", która nic nie kupiła.

(m) **Wypadek na kolei.** Na dworcu wileńskim, z powodu silnego uderzenia parowozu w skład pociągu nr. 737, został przygnieciony ładujący bagaże do wagonów, robotnik, 40-letni Jan Kwiatkowski (Strzelecka nr. 12), który doznał potłuczenia lewej nogi powyżej kolana. Pogotowie przewiozło Kwiatkowskiego do szpitala kolejowego św. Wojciecha przy ul. Brzeskiej.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro gościnne występy Romana Żelazowskiego w „Pietro Caruso" i „Nieuczciwych".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Urwis" z p. Orlikówną w roli tytułowej.

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni „Bakarat" Bernsteina. Jutro premjera „Złotego Wieku rycerstwa".

Teatr Mały. Dziś i codziennie „Jej tancerz".

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Królowa Tanga" z Elną Gistedt.

Teatr Komedja. Dziś i codziennie „Madame Boccacio".

Teatr Nowy. Dziś „Odmłodzony Adolar".

Teatr Powszechny. Dziś i codziennie „Z dymem pożarów".

Teatr Praski. Dziś i codziennie, przy zapełnionej sali „Chrześniak wojenny".

Sport.

Regaty w Bydgoszczy. Na odbytych wczoraj w Bydgoszczy regatach wioślarskich o mistrzowstwo Polski zwycięstwo odniosło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie (czas 6 m. 32 sek.). Na drugiem miejscu znaduje się Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie. (PAT).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.